CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką
pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 81 (8309) Piątek, dnia 9 kwietnia 1926 r. Rok XXXIV.

Zamach na Mussoliniego.

Mussolini lekko ranny.

RZYM, 8. Agencja Stefani donosi: Wczoraj w południe na placu Kapitolu, gdy Mussolini opuszczał pałac. w którym odbywał się kongres międzynarodowy i szedł do swego samochodu, kobieta w podeszłym wieku strzeliła doń z rewolweru raniąc go lekko w nos Mussolini nie tracąc spokoju i zimnej krwi wsiadł do samochodu i odjechał. Sprawczynię zamachu zaledwie zdołano obronić przed tłumem, który chciał nad nią na miejscu wykonać samosąd. Policja odstawiła ją do więzienia.

RZYM, 8. Agencja Stefani w dalszym ciągu donosi, że kobieta, która strzelała jest obywatelką obcego państwa. Zamach wywołał w całych Włoszech wielkie wzburzenie.

Dalsze szczegóły o zamachu na Mussoliniego.

RZYM, 8. Po sprawdzeniu osobistości sprawczyni zamachu na Mussoliniego, faszyści rozpuścili po mieście pogłoskę, że ta działała w porozumieniu z narodami słowiańskimi. Tłum studentów, na skutek tej wieści chciał rozbić poselstwo rosyjskie, czemu przeszkodził oddział karabinierów. Również karabinierzy strzegą poselstwa polskiego. Po zamachu faszyści udali się do redakcji gazety opozycyjnej: „Del Monde", którą zrujnowali, poczem wydzierali roznosicielom, pisma opozycyjne, które darli i palili. Swiadkowie zeznają że przed samym zamachem do miss Gibson podszedł jakiś mężczyzna z siwą brodą i podał jej w gazecie przedmiot, prawdopodobnie rewolwer. Przebieg zamachu był następujący, gdy przechodził Mussolini miss Gibson podniosła rękę na sposób faszystowski, w której trzymała rewolwer małego kalibru i dała strzał do niego. Mussolini wchodząc do domu powiedział do jednego z urzędników: Widzicie jeszcze żyję, nic mi się nie stało wrócę niedługo do pracy, nie potrzebujecie się zatem niepokoić.

Sprawczyni zamachu na Mussoliniego angielką.

LONDYN, 8. Agencja Reutera donosi, że sprawczyni zamachu na Mussoliniego Miss Gibson jest trzecią córką zmarłego niedawno barona Ashborne, byłego lorda kanclerza Irlandji i siostrą lorda tegoż nazwiska, który mieszka obecnie we Francji.

Ponowne demonstracje w Lublinie.

LUBLIN. 8. Wczoraj o godzinie 10, przed biurem urzędu, pośrednictwa pracy, zebrał się jak zwykle spory zastęp bezrobotnych, którzy oczekiwali na przydział pracy.

Podczas odczytywania listy przyjętych do robót prowadzonych przez firmę „Ulen", — ktoś wzniósł okrzyk: „wypuścić aresztowanych" Tłum powtórzył okrzyk.

Bezrobotni. podburzeni przez agitatorów, z okrzykiem: „albo wszyscy pójdziemy do pracy, albo nikt", utworzyli pochód i udali się pod magistrat lubelski.

Tu tłum spotkał oddział pieszej policji z nałożonemi bagnetami na karabiny.

Policja konna szarżowała.

Akcja rozpraszania tłumu trwała kilka minut. Z pośród bezrobotnych nikt nie odniósł szwanku.

Na Krakowskiem Przedmieściu pod 25-letnim Stanisławem Puchem, policjantem konnym potknął się koń i upadł. miażdżąc jeźdźcowi prawą stopę. Policjanta przewiozło pogotowie do szpitala Jana Bożego.

Rozproszeni bezrobotni z przed magistratu usiłowali zebrać się poraz drugi na placu Trybunalskim. skonsygnowane jednakże oddziały policji udaremniły ten zamiar.

O godzinie 11 m. 30. oddziały policji ściągnięto do koszar. gdyż na ulicach zapanował spokój.

Dziś do prezydjum magistratu przybędą posłowie Malinowski i Uziembło z klubu PPS. którzy będą interwenjowali w sprawie zatrudnienia bezrobotnych.

Delegacja bezrobotnych, która od wczoraj prowadzi pertraktacje w sprawie zatrudnienia wszystkich bezrobotnych przez magistrat lubelski. otrzyma dziś o godzinie 6 wieczorem ostateczną odpowiedź.

LUBLIN. 8. W związku z wczorajszemi zajściami w Lublinie, policja polityczna aresztowała 42 osoby. Charakterystycznym jest fakt, że wśród aresztowanych prowodyrów tłumu najduje się tylko dwuch bezrobotnych zarejestrowanych w państwowym urzędzie.. Śledztwo prowadzone jest bardzo energicznie, aresztowania trwają nadal

Dziś z rana do Lublina przybył z Warszawy wojewoda Moskalewski.

LUBLIN. 8. Władze polityczne aresztowały tutaj organizację komunistyczną, która robiła szerokie przygotowania na dzień 1 maja. Aresztowano szereg komunistów, którzy między innemi przekupili strażnika więziennego i porozumiewali się z siedzącymi w lubelskiem więzieniu wybitnymi leaderami ruchu komunistycznego.

Narada w Warszawie.

O godzinie 12 w południe minister Raczkiewicz zda raport o sytuacji w Lublinie premjerowi Skrzyńskiemu i odbędzie z nim naradę nad akcją zwalczania bezrobocia.

60-letni Jubileusz wojskowy Hindenburga.

BERLIN. 8. Wczoraj obchodzono nadzwyczaj uroczyście 60-lecie pobytu Hindenburga w wojsku. Przez cały dzień składano mu życzenia, przyczem ogólną uwagę zwrócił fakt, że pierwszy przybył do pałacu prezydenta poseł angielski. O godzinie 12 w południe przed pałacem odbyła się parada pułków imienia Hindenburga, który je przyjmował ubrany w mundur cesarski i wielką wstęgę Orła Czarnego. Cała uroczystość nosiła charakter demonctracji wybitnie monarchistycznej.

Wielka konferencja Radjowa w Monte-Carlo.

PARYZ. 8. W Monte Carlo pod przewodnictwem amerykańskiego członka komisji reparacyjnej Garkinsa, odbywa się wielka międzynarodowa Konferencja Komunikacji radjofonicznej, W Konferencji przyjmują udział przedstawiciele wszystkich większych mocarstw. Na porządku dziennym jest omówienie sprawy otwarcia stałej komunikacji radjowej pomiędzy Brazyiją i Stanami Zjednoczonemi z jednej strony oraz Francją Anglją. Włochami i Niemcami z drugiej.

Defraudacje kolejowe w Niemczech.

BERLIN. 8. Defraudacje kolejowe w dyrekcji w Frankfurcie nad Odrą sięgają, jak wykazało śledztwo. jeszcze roku 1924-go.

Königsplatz w Berlinie będzie się nazywał Placem Republiki.

BERLIN. 8. Na wczorajszem posiedzeniu Magistratu ostatecznie postanowiono, że Konigsplatz nazywać się będzie placem Republiki. (Czy na długo? — przyp. red. Gaz. Kaliskiej).

Katastrofa samochodowa.

LANGENFELS, 8. W Irfersrun przewrócił się samochód z 4 pasażerami, z których 3 zostali ciężko ranni, 1 lekko. Z ciężko rannych dwuch po niedługim czasie zmarło.

Pożar wielkiej przędzalni.

KOBLENCJA, 8. Wczoraj we Fridrichsthal spłonęła olbrzymia przędzalnia i tkalnia. Wszystkie budynki i maszyny spalone Straty wynoszą z górą miljon złotych marek.

Wyniki śledztwa komisji warszawskiej.

LWÓW, 8. Donoszą ze Stryja, że bawiąca tam komisja śledcza z Warszawy stwierdziła, iż użycie broni przez policję było konieczne, a postępowanie komisarza Łazarewicza bez zarzutu

Ustalono, że zabitą kobietą nieznanego nazwiska była 21-letnia Justyna Stefińczuk robotnica masarska ze Stryja. Ona to awanturowała się w pokoju zastępcy starosty p. Zgody i zachowywała się agresywnie wobec policji.

Stan dziesięciu rannych, znajdujących się w szpitalu, jest bez zmiany. Liczba aresztowanych doszła do 44.

Zaburzenia w Kalkucie.

KALKUTA, 8. W Guripur pod Kalkutą zastrejkowało kilka tysięcy robotników z powodu pobicia kulisa przez urzędnika. Wskutek rozruchów 4 europejczyków zostało rannych. Obecnie policja i wojsko przywróciły porządek.

We Lwowie także manifestacje bezrobotnych.

LWÓW, 8. Wczoraj rano przed magistratem zebrały się żony bezrobotnych, domagając się od prezydenta Neumana zapomóg, których z braku funduszów miasto nie mogło wypłacić. Kobiety zajęły natarczywą postawę, gdy zauważyły zbliżających się mężczyzn. Policji z trudem udało się opanować sytuację.

Zamach na konsulat sowiecki w Pekinie.

MOSKWA, 8. Prasa donosi, że wojska chińskie wtargnęły do gmachu konsulatu sowieckiego

w Pekinie i zerwały sztandar sowiecki. Chińczycy poczynili pozatem wielkie spustoszenia w obrębie całego konsulatu. Prasa sowiecka domaga się natychmiastowego odwołania Karachana z Pekinu.

Rekord spadochronowy w Gliwicach.

WROCŁAW, 8. W Gliwicach ustalony został nowy rekord skoku ze spadochronu. Ustalił go lotnik Knorr, który spuścił się z wysokości 3000 metrów. Lotnik został kilka razy porwany przez wiatr, w końcu wylądował w pobliżu granicy polskiej.

Wiadomości meteorologiczne.

BERLIN, 8. Wczoraj barometr zaznaczył lekki spadek (2 mm). Termometr wskazywał o godz. 2-ej p. p. + 20°, o godz. 9-ej wiecz. + 10°. Zapowiedź pogody na dzisiej: z rana lekkie oziębienie, następnie możliwe opady.

Giełda zbożowa.

BERLIN 8,4. Na wczorajszej giełdzie zbożowej płacono za metr w markach złotych: Pszenica 27.50, na maj —.—, na lipiec —.—, żyto 17,50, na maj 19.20, na lipiec 19.60, jęczmień browarny 19.80, na paszę 16.30, owies 20.50, na maj 19.90, mąka pszenna 38.75, żytnia 26.75, otręby pszenne 11.—, żytnie 11.10, wyka 26.30, saradela 28.31, łubin niebieski 12.50, żółty 14.50, płatki kartoflane 15.80, kartofle białe .—, czerwone —.—. Tendencja bardzo mocna.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 8.4. Wczoraj od rana kurs dolara w obrotach międzybankowych wynosił 7.90 zł. Bank Polski kupował wczoraj dolary po kursie 7.90.

Giełda pieniężna.

ZURYCH, 8.4. Paryż 18.00, Londyn 25.21.2, Nowy Jork 5.18.½, Berlin 1.23.4.

Naturalny proces, czy sztuczne środki.

Bezrobocie, stagnacja w przemyśle, brak kapitałów w przemyśle i rolnictwie, zanik eksportu — oto plagi, jakie trapią począwszy od wielkiej wojny wszystkie nieomal kraje europejskie. W obronie przed dotkliwemi skutkami tych chorób państwa poszły po najmniejszej linji oporu, chwyciły się środka najprostszego — rozpoczęły stosować system ochrony celnej przed zalewem obcego przemysłu. Środki te jednak nie zupełnie zmniejszają zło, wysokie cła powodują drożyznę, ta zaś zmniejszą zdolność nabywczą ludności, co z kolei pociąga za sobą przepełnienie magazynów, redukcje wytwórczości i bezrobocie. Jasnem się staje w tych warunkach, że uzdrowienie stosunków gospodarczych w poszczególnym kraju uzależnione jest od sanacji ogólnej w Europie, że niedomagania gospodarczo finansowe Polski, czy Francji, Szwecji czy Niemiec — to tylko przejawy ogólnej choroby, jaka trapi całą Europę. Wielka wojna zachwiała stanowiskiem Europy, jako głównego wytwórcy światowego i przyczyniła się do powstania nowych organizmów produkujących. Okres wojny i powojenny zaznaczył się wyraźnym rozwojem przemysłowym obszarów, które do tej pory stanowiły rynek zbytu dla przemysłu europejskiego. Nie licząc Ameryki, która w czasie wojny pracowała dla wojującej Europy, zaczęły się usamodzielniać gospodarczo tak pojemne rynki jak Chiny, Indje i Egipt.

Ten stan rzeczy spowodował poszukiwanie środków obrony przed potęgą Ameryki, która uniezależniwszy się w czasie wojny gospodarczo stała się jednocześnie najpotężniejszym kapitalistą świata. Z dziedziny stosunków gospodarczych wpływ Ameryki przeniósł się dzięki temu i na dziedzinę polityczną, gdyż Ameryka posiada obecnie możność wpływania na politykę poszczególnych krajów przez odpowiednio stosowaną politykę kredytową przy sanowaniu chorych walut poszczególnych państw europejskich.

Jako jedyny ratunek wobec potęgi Ameryki tak dotkliwie odbijającej się na życiu Europy wysunięto koncepcję Stanów Zjednoczonych Europy, t. zw. Pan-Europy. Pan-Europa ma stanowić jeden wielki organizm polityczny i gospodarczy, unikając w ten sposób wszystkich ujemnych następstw politycznego i gospodarczego rozczłonkowania.

Niezależnie od tych pomysłów, które wysuwają głównie polityczną stronę problemu, zaincjonowano próbę porozumienia się państw europejskich przedewszystkiem w dziedzinie stosunków gospodarczych. Rozważaniem na temat skoordynowania życia gospodarczego poszczególnych krajów Europy ma być poświęcona Międzynarodowa Konferencja Ekonomiczna urządzona pod egidą Ligi Narodów z inicjatywy byłego francuskiego ministra finansów Loucheur'a.

Konferencja ta ma się zastanowić nad sposobami uregulowania stosunków gospodarczych w Europie w ten sposób, aby stanowiła ona jeden wielki organizm gospodarczy, w którym produkcja i wymiana uregulowana byłaby w zależności od naturalnych warunków danego kraju. W pierwszym rzędzie chodziłoby tu o uregulowanie systemu ochron celnych, jaki kwitnie obecnie, utrudniając wymianę i przyczyniając się z jednej strony do dobrobytu — z drugiej do bezrobocia. Tak zorganizowany blok europejski mógłby podjąć skuteczną walkę z przewagą Ameryki.

Pomysły te jednak wychodzące jak dotychczas z najogólniejszych faktów i czysto teoretycznych założeń budzą tu i ówdzie poważne zastrzeżenia.

Jedną z ciekawych krytyk pomysłu Zjednoczonych Stanów Europy w dziedzinie gospodarczej zamieściło ostatnio czasopismo ekonomiczne niemieckie „Magazin der Wirschaft". Jeden z wybitniejszych ekonomistów niemieckich prof. Eulenburg zamieścił tam artykuł pod tytułem „Europejska unja celna", w którym występuje z ostrą krytyką koncepcji unji celnej państw europejskich. Twierdzenia Eulenburga dadzą się streścić jak następuje:

Blok kontynentalny europejski w dziedzinie stosunków gospodarczych jest niemożliwy z tego względu, iż „Stany Zjednoczone Europy" nie posiadają całego szeregu surowców i środków żywności, które właśnie posiada unja amerykańska. Ameryka dlatego tylko przedstawia jednolity własny rynek zbytu, że posiada i surowce i środki żywności w znakomitym stopniu może zrezygnować nawet z wywozu zagranicę. Stany Zjednoczone Europy tych dwóch zasadniczych warunków nie posiadają. Stąd też unja celna oparta na założeniu istnienia jednolitego rynku gospodarczego jest złudzeniem. Żadne umowy międzynarodowe, żadne plany gospodarcze nie zdołają nakłonić poszczególnych państw europejskich do sztucznego reorganizowania swego życia gospodarczego. Ponadto unja celna europejska opierać się ma na istnieniu ceł zewnętrznych całego bloku europejskiego, jako środka ochronnego przeciw Ameryce. Wewnątrz tego bloku cła będą bądź zniesione bądź będą istniały w minimalnych rozmiarach. Istnienie jednak ceł zewnętrznych będzie nadal przyczyniało się do utrzymywania przy życiu słabszych i sztucznie hodowanych przemysłów poszczególnych krajów.

Jedynym naturalnym środkiem, który może spowodować planowe uregulowanie współżycia gospodarczego państw europejskich jest stabilizacja waluty. Dopóki będą istniały kraje o niestełej walucie, dopóty wszelkie układy gospodarcze, wszelka polityka celna obliczona na dłuższą metę, dopóty wolny handel będzie jedynie niezrealizowanym postulatem. Nieodzownym warunkiem wstępnym, który poprzedzić musi wszelkie późniejsze układy gospodarcze jest stabilizacja walut. I dlatego pierwszą konferencję międzynarodową jaką winny odbyć państwa europejskie musi być konferencja walutowa. Dopiero po ustabilizowaniu poszczególnych walut i ustaleniu międzynarodowego parytetu walut należy oczekiwać zniknięcia całego szeregu obecnych trudności. Nie należy przytem zapominać, iż po pokonaniu trudności wynikających z zagadnienia walutowego proces unifikacji gospodarczej Europy napotka na ciężkie przeszkody w postaci interesów poszczególnych krajów, chronionych obecnie przez system celny. Trudno dopuścić, aby państwa zrezygnowały z dochodów celnych, które bądź stanowią poważne pozycje w budżecie państwa, bądź mają za cel umożliwienie rozwoju ważnych gałęzi produkcji. Żaden międzynarodowy parlament gospodarczy, żadne umowy międzynarodowe nie zdołają uczynić w tym kierunku nic konkretnego. Jeśli ma nastąpić rzeczywista reorganizacja i redukcja poszczególnych przemysłów krajowych celem przeprowadzenia lepszego podziału pracy, to może się to tylko odbyć w drodze naturalnego procesu. Nieodzownymi zaś warunkami tego procesu są stabilizacja walut i stopniowe przechodzenie do wolnego handlu.

Wścieklizna.

Z powodu zaszłych ostatnio licznych wypadków wścieklizny, uważamy za wskazane podać do wiadomości publicznej kilka szczegółów o tej niebezpiecznej chorobie:

Wścieklizna jest chorobą zaraźliwą, spowodowaną przez niewykrytego dotychczas bakcyla, — zwanego jadem wścieklizny. — Choroba ta zachodzi najczęściej u psów, może jednakże przenosić się na inne zwierzęta, a także i na ludzi. Rozszerzanie się wścieklizny następuje w pierwszym rzędzie wskutek ukąszenia przez zwierzę chore na wściekliznę, pozatem wskutek zetknięcia się jakiejkolwiek ranki na ciele zdrowego zwierzęcia lub człowieka ze śliną chorych na wściekliznę.

Objawy wścieklizny. U zwierząt zarażonych wścieklizną — objawy tej choroby występują dopiero po pewnym czasie, zależnie od odległości miejsca przez które jad dostał się od organizmu, — do mózgu zwierzęcia. U psa objawy choroby występują zwykle w czasie od kilku dni do 8 tygodni od chwili zarażenia. Okres ten jednak może być znacznie dłuższy. Pierwszym objawem choroby u psa jest zmiana w normalnym zachowaniu się zwierzęcia. Pies zazwyczaj spokojny i posłuszny staje się nieufny, podrażniony, — odmawia posłuszeństwa, stroni od światła, trzymając się ciemnych kątów. Zaczyna on gardzić zwykłem pożywieniem zdradza natomiast skłonność do pożerania przedmiotów niejadalnych np. węgli, kamieni, drzewa itp. Stan taki trwa zwykle przez parę dni, poczem występuje nieprzeparta chęć do ucieczki. Pęd ten jest tak silny, że psy zrywają swe obroże, przeciskają się przez sztachety ogrodzenia i pędzą przed siebie bez celu szukając sposobności kąsania innych zwierząt, zwłaszcza psów, — a także ludzi. Niekiedy zaspakając nieprzezwyciężoną chęć do kąsania, pies rzuca się na martwe przedmioty, — wogóle na wszystko, co staje mu na drodze.

Głos psa chorego na wściekliznę staje się zachrypły i wyjący. Wyżej opisane objawy trwają zazwyczaj także kilka dni, poczem następuje porażenie, w pierwszym rzędzie organów przełykowych wskutek czego pysk zwierzęcia pokrywa się śliną — później przychodzi porażenie tylnej części tułowia i zwierzę wychudzone do niepoznania, ginie w konwulsjach. Cały przebieg choroby trwa zazwyczaj około 10 dni.

W wypadku pokąsania człowieka przez psa wściekłego, należy natychmiast ranę oczyścić środkiem desynfekcyjnym, np. wypędzlować jodyną lub innym środkiem żrącym. — Pozatem należy niezwłocznie udać się do lekarza celem poddania się szczepieniom ochronnym. — Szybko zastosowane szczepienia działają bardzo skutecznie i ochronią ludzi przed straszną a nieuleczalną przy zaniedbaniu chorobą.

O wypadku zachorowania zwierzęcia wśród opisanych objawów należy niezwłocznie uwiadomić miejscową władzę policyjną. Zabite lub padłe zwierzęta — wściekłe albo o wściekliznę podejrzane — należy uchronić przed wpływami atmosferycznemi, aż do czasu przybycia urzędowego lekarza weterynarji.

KRONIKA

8 KWIECIEŃ	CZWARTEK Dionizego B. W. W. słońca g. 4 m. 57. Z. g. 6 m. 19. ☽ W. g. 3 m. 27 r. Z. g. 12 m. 57 pp.

— Hierarchja „Krzyża Zasługi". Prezydjum rady ministrów ustaliło zasady nadawania „Krzyża Zasługi".

Według tych zasad „Krzyż Zasługi" jest odznaczeniem, zajmującem miejsce po krzyżu Kawalerskim orderu „Odrodzenia Polski".

Z reguły złotym Krzyżem Zasługi mogą być odznaczani urzędnicy państwowi, poczynając od IV stopnia służbowego i wojskowi, poczynając od podpułkownika wzwyż, srebrnym Krzyżem Zasługi urzędnicy VI, VIII, IX i XII stopnia służbowego oraz wojskowi, począwszy od majora w dół, bronzowym urzędnicy XI X stopnia służbowego, funkcjonarjusze niżsi, podoficerowie i szeregowi.

Osoba odznaczona 4-krotnie srebrnym, względnie bronzowym Krzyżem Zasługi może następnie otrzymać złoty względnie srebrny Krzyż.

W analogiczny sposób zasady powyższe stosowane będą do osób nie będących funkcjonarjuszami państwowymi.

Wnioski o odznaczanie należy zasadniczo przedstawiać tym ministrom, w których zakresie działania zasługa została położona. Gdyby zasługi kandydata do odznaczenia położone zostały w dziedzinie należącej do zakresu działania nie tego z ministrów, któremu kandydat podlega, odpowiednie wnioski przedstawiać należy kompetentnemu pod względem personalnym ministrowi, lecz za pośrednictwem i z opinją ministra, w którego zakresie działania zasługi zostały położone.

Z inicjatywą o odznaczenie obywateli państw obcych należy występować do M. S. Z.

— Wiosna idzie! Tak pięknie zaczęty kwiecień tegoroczny przynosi radosne dla wszystkich nadzieje trwałego ciepła i szybkiej wegetacji roślinnej. Wskutek wysokiej stosunkowo temperatury ubiegłych dwóch miesięcy — wiosnę tegoroczną należy uważać za wczesną. Wegetacja roślin wiosennych jest już w całej pełni, co widać już na łąkach.

Rośliny letnie również rozwijają się szybko i pokryją się wkrótce pączkami kwiatowymi.

Fauna również odczuwa przebudzenie się wiosny. Widać w lasach i na wiosennych łąkach, „krzątanie się" ptactwa i zwierząt. Ptactwo przelotne już poczyna powracać z południa. Gęsi już przyleciały. obecnie przybywa też drobniejsze ptactwo. Bociany oczekiwane są lada dzień.

— Świąteczna niespodzianka z Kalisza do Łodzi. 18-letni Adam Szklarski, młodzieniec bez stałego miejsca zamieszkania posiadał ogromną zdolność kradzieży.

Jeszcze za młodu pozbawiony opieki rodzinnej chłopak „będąc w ciągłej włóczędze wydoskonalił się w fachu złodziejskim; dorósłszy został wcale „pierwsza klasa" doliniarzem.

Dla bezpieczeństwa, Adaś nie zagrzewał nigdzie miejsca. Kradł w różnych miastach, a w Łodzi zazwyczaj spieniężał i gotówkę trwonił.

Ostatnio Adam zatrzymał się w Kaliszu, bytność swoją zaznaczając licznemi kradzieżami, co wkońcu wyszło na jaw.

Szklarski poszukiwany przez policję musiał umykać, przedtem jednak zadokumentował swój odjazd kradzieżą garnituru i futra. Wyelegantowany wsiadł do pociągu i po kilku godzinach zawitał do Łodzi, gdzie zamierzał przepędzić święta.

Zamiar ten spełzł jednak na niczem. Za złodziejaszkiem przywędrował do Łodzi list gończy i w dniu wczorajszym Adam znalazł się pod czujną opieką władz bezpieczeństwa. Ujęto go w chwili gdy najspokojniej krocząc ulicą zalecał się do nadobnych łodzianek.

Na widok policjantów Adamek próbował uciec lecz policja te próby udaremniła natychmiast. Szklarski poddał się „przeznaczeniu" i z całym spokojem powędrował do odnośnego komisarjatu, skąd po przeprowadzonem dochodzeniu młodociano złodzieja przesłano do dyspozycji władz sądowych w Kaliszu.

— Barbarzyństwo stróżki. Z Łasku donoszą: Licznych przechodniów zdumiał, a za razem przejął wczoraj grozą widok płonącego psa, biegnącego środkiem pryncypalnej ulicy ze skowytem i miotającego się w różne strony z bólu. Zanim zdążono go schwytać, nieszczęśliwy psiak dotarł do swego właściciela, który zdołał wyratować go i okryć. Pies został mocno poparzony i kto wie czy przezwycięży ból. Ogólne oburzenie, jakie wywołał przytoczony wypadek, poruszyło władze policyjne, które natychmiast zajęły się odszukaniem bestjalskiego osobnika, znęcającego się na psie benzyną i ogniem.

Okazało się wkrótce, iż niesłychanego tego bestjalstwa, dopuściła się dozorcyni pewnego domu, niejaka Reszko. Nie mogąc położyć kresu stałe składanym przez psa wizytom, obmyśliła karygodny i oburzający sposób. Mianowicie wpuściwszy psa do mieszkania i uniemożliwiwszy mu odwrót, z łatwością przytrzymała go, oblała benzyną i bez żadnych skrupułów podpaliła. Radujęc się w swej głupocie i naiwności ze skuteczności tego pomysłu, wypuściła palące się zwierzę na ulicę, by dać bezpłatne widowisko publiczności.

Krwiożerczą dozorczynię pociągnięto do odpowiedzialności.

— Starzec przejechany na śmierć przez samochód. Na ulicy Zgierskiej w Łodzi przy Bałuckim Rynku 70 letni Wolf Sznajder dostał się pod przejeżdżający samochód osobowy. Skutki przejechania były fatalne. Z pod karoserji wydobyto go z połamanemi rękoma i nogami. Ofiara nieostrożnego szofera zmarła w strasznych męczarniach. Zwłoki zabezpieczono do czasu zejścia władz sądowo-śledczych.

— Postrach Łęczycy w kajdanach W ubiegły piątek nocą do zagrody Stefana Marciniaka, mieszkańca wsi Pokrzywnica (pod Piątkiem) wtargnęli dwaj zamaskowani i uzbrojeni w rewolwery bandyci. Bandyci, którym napadnięty nie chciał oddać pieniędzy, zdjęli z Marciniaka bieliznę i przywiązali go na stole, poczem bijąc rękojeściami rewolwerów domagali się wskazania miejsca, gdzie była ukryta gotówka. W obronie męża stanęła Marjanna Marciniak, lecz jeden z bandytów strzelił raniąc Marciniakową w piersi. Na odgłos strzałów zbiegli sąsiedzi, wobec czego bandyci, nic nie zrabowawszy ratowali się ucieczką.

Marciniakowę, której kula utkwiła w piersiach, przewieziono do szpitala św. Józefa w Łodzi w stanie beznadziejnym.

Pomimo natychmiastowego pościgu bandyci zbiegli, lecz policji udało się stwierdzić, że byli to dwai oddawna poszukiwani, niebezpieczni przestępcy Nowak i Andrzejak. Policja zbiegłych złoczyńców ścigała dalej i już dnia następnego wpadła na trop obu bandytów we wsi Jankowice, pod Łęczycą.

Nowak i Andrzejak weszli w Jankowicach do chaty sołtysa, opowiedzieli temu, że idą pieszo do Łodzi w poszukiwaniu pracy i prosili o przenocowanie ich Sołtys nie wyczuwając pod płaszczykiem wędrowców bandytów dał im kartkę z poleceniem przenocowania u jednego z gospodarzy, gdzie też, bandyci położyli się spać w stajni.

Tam bandytów osaczył patrol policyjny składający się z dwóch posterunkowych i jednego przodownika.

Bandyci nie zdążyli zamknąć drzwi stajni w ostatniej jednak chwili schronili się poza konie. Doszło do gęstej wymiany strzałów w czasie czego jeden z bandytów, a mianowicie Andrzejak został zabity, mimo to Nowak ostrzeliwał się w dalszym ciągu, lecz dzielny przodownik doskoczył z boku i silnym ciosem wytrącił bandycie rewolwer z dłoni. Nowaka okuto w kajdany i pod silną eskortą odstawiono do więzienia w Łęczycy.

Jak się dowiadujemy Nowak stanie niebawem przed sądem doraźnym.

Z KRAJU.

— Utworzenie kurji biskupiej w Częstochowie. Wikarjuszem generalnym djecezji mianowany został ks. prałat Fr. Mirecki. Konsultorami djecezji mianowani zostali: ks. prałat M. Ciesielski, ks. prałat M. Nassalski, ks. prałat B. Wróblewski, ks. kanonik A. Grochowski, ks. kanonik W. Zamojski z Zagórza, ks. kanonik Z. Zawadzki z Krzepic oraz ks. szambelan Zimniak z Będzina. Wymienieni duchowni stanowią Kurję Biskupią.

— Nowy wypadek snu letargicznego. Jedyny w swoim rodzaju wypadek zdarzył się we wsi Jagdalewie około Melegiany, pow. Święciańskiego. Zamożny gospodarz tamtejszej wsi Jerzy Burak przed dwoma tygodniami zaziębił się silnie, a że był to człowiek starszy, liczył bowiem lat 75, po kilku dniach choroby zmarł.

Rodzina i sąsiedzi nieboszczyka zajęli się pogrzebem, odprawieniem modłów i innemi przygotowaniami. Zwłoki złożono w trumnie i ustawiono w chacie.

Zaczął się długi korowód odwiedzających, którzy u trumny starego Buraka odmawiali pacierze. Trzeciego dnia, gdy miano już przewieść trumnę na cmentarz, ku przerażeniu i grozie obecnych zmarły Burak poruszył ręką...

Nastąpił popłoch. Ludzie w panice rzucili się do ucieczki. Tymczasem Burak nie bez wysiłku wstał, przeciągnął się i odważniejszym, którzy zbliżyli się doń, oświadczył worost:

— Powracam z nieba, owszem, widziałem się ze świętem Piotrem i powiedział mi, że będę żył jeszcze 20 lat.

Niezwykłe to zdarzenie poruszyło całą wieś. Zjawiła się na miejscu policja, która wypadek ten stwierdziła protokularnie. Burak czuje się wyczerpany i zmęczony, jednak dolegliwość trapiącej go przed „zgonem" choroby nie odczuwa zupełnie.

— Wykopany skarb. Z Wąbrzeźna (Pomorze) donoszą: Przy kopaniu żwiru na polu przy szosie pod Wroniem natrafiono w głębokości półtora metra na urnę przedhistoryczna olbrzymich rozmiarów.

Jeden z robotników, bijąc kilofem uszkodził wieko i górną ścianę urny przyczem wysypały się niezliczone ilości złotych i bronzowych pierścieni, obręczy i naramienników i t. p. przedstawiających wielkie wartości nietylko historyczne Ogólnie mniemają, iż miejsce to było ongi pogańskiem cmentarzyskiem.

ZE ŚWIATA.

— Międzynarodowy Kongres Pracowników Umysłowych. Na Międzynarodowy Kongres Pracowników Umusłowych, który odbędzie się 6, 7 i 8 kwietnia r. b. w Wiedniu przygotowano następujące referaty: 1) „Własność intelektualna" referuje p. Gallié (Francja); 2) Wzory umów zbiorowych i indywidualnych prac. umysł. referuje de Weidel (Francja) i Schayler (Anglja), 3) „Sytuacja urzędników publicznych" H. Verne (Francja) i 4) „Wymiana intelektualna" delegat Polskiej Konfederacji Prac. Umysł. Dr. E. Woroniecki. Delegatami na Kongres od Polski będą prof. Dr. Zygmund Nagórski, Vice-dziekan Izby Adwokackiej i Dr. Edward Woroniecki, jako ekspert w sprawie „Własności intelektualnej" dr. R. Langrod, wszyscy z ramienia Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych.

— Spory o zamach na Franciszka Ferdynanda. Wielką sensację wywołał w Jugosławji artykuł znanego publicysty i działacza politycznego, D. Jelenicza, który na łamach „Prawdy" twierdzi, że zamach na Franciszka Ferdynanda w Sarajewie został przygotowany w Berlinie z inicjatywy wiedeńskiej i budapesztańskiej kamarylli i przy czynnym udziale tajnej serbskiej organizacji oficerskiej „Czarna ręka". Jak wiadomo, panuje ogólne przekonanie, że zamach na austryjackiego następcę tronu wykonany został przez młodzież rewolucyjną, znajdującą się w związku z organizacjami narodowemi. Przeciwko twierdzeniom Jelenicza wystąpił bardzo energicznie jeden z wybitnych członków „Czarnej ręki" A. Todorowicz, który żąda złożenia dowodów rzeczowych, w przeciwnym bowiem razie uniemożliwi on Jeleniczowi jego dalszą działalność polityczną.

— 10-letni lotnicy. W angielskich szkołach początkowych wprowadzono kurs lotnictwa. Nauczycielami są oficerowie — lotnicy, którzy w przystępny sposób wykładają 10-letnim słuchaczom ogólne zasady lotnictwa.

W programie lotnictwa dla szkół początkowych przewidziane jest także zwiedzanie lotnisk i budowanie modeli własnego pomysłu przez uczniów. Narazie tą nową „naukę" wprowadzono w 12 szkołach Anglji.

RADIO.

Program na piątek 9 kwietnia r. b.

BERLIN (505, 576, 1300) 16.30 Akademja Scheffela; 22.30 Pielgrzymka Róży orat. Szumana i koncert skrzypcowy Głazunowa; 22.30 Muzyka taneczna.

WROCŁAW (418, 251) 12.30 i 17 Koncerty; 20.30 Program berliński.

HAMBURG (392.5) 16.15 Koncert.

KRÓLEWIEC (463) 11, 16.15 Koncerty; 21.15 Koncert orkiestry wojskowej.

KÖNIGSWURSTENHAUSEN (1300) 20.30 Program berliński

LIPSK (452) 16 Koncert; 20.15 Wielki koncert lipskiej orkiestry symfonicznej.

MONACHIUM (485) 16.20 i 20.15 Koncerty.

MÜNSTER (410) 16.30 i 20.30 Koncerty; 21.45 Oberon.

MEDJOLAN (320) 21 Koncert.

OSLO (382) 20 Koncert orkiestry filharmonji.

RZYM (425) 20.40 Koncert instrumentalno wokalny.

STOKHOLM (—) 20 Transpozycja ze stacji Boden.

TULUZA (430) 20 Wieczór Mozarta.

PARYŻ (—) 21 Uroczystość muzyczna.

PRAGA (368) 20 Wieczór wokalny.

ZURYCH (515) 20.30 Koncert.

WIEDEŃ (530) 16.15 Koncert operowy; 20.15 Koncert symfoniczny.

BUDAPESZT (546) 17 Orkiestra cygańska; 19 Opera.

BRNO (—) 19 i 20.10 Koncerty.

HILVERSUM (1050) 21.15 Koncert (Czajkowski, Szuman Mendelsohn).

LONDYN-DAVENTRY (365 — 160) 12, 13.30, 14, 17.15 i 19 Koncerty; 20 Big Ben, 20.25 Piąty wieczór Brahmsa; 21.35 „Freischütz", transp. z teatru Adelfi; 22.05 Koncert; 23 Muzyka z restauracji Cavour; 24, 2 Muzyka taneczna.

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ" Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU

w dn. 8 kwietnia 1926 r. godz. 7-a rano

1) Ciśnienie powietrza	747.9
2) Kierunek wiatru	SE.
3) Siła wiatru	1 m/s
4) Stan nieba	deszcz
5) Wilgot. bezwzględna	8.0
6) Wilgot. względna	99.%
7) Temp. powietrza	+ 8.3
8) Ilość opadów } z doby ubiegł. całej d.	5.1
9) Najwyż. temp } z doby ubiegł. całej d.	+17.0
10) Najniż. temp. } z doby ubiegł. całej d.	+ 6.5
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. p p.	+ 0.74

ZAGADKOWE MORDERSTWO

34) *Powieść z życia amerykańskiego.*

Pochlebiał jej zawsze, jak gdyby zdając się na jej niezwykłą roztropność, która młodszą jej towarzyszkę skłoniłaby już do otwartego wypowiedzenia się. Niekiedy trudno było podsycać tak jej próżność. W ostrym wietrze owych bladych wieczorów kwietniowych nie wyglądała nęcąco — z swoim czerwonym noskiem i płonącemi oczyma, których brzydotę zresztą znała. Trzymał się jednak wytrwale swojej taktyki, wciąż szukając odkrycia, które raz nastąpić musiało.

W środę popołudniu, po długiej rozmowie z Lucy Patton rzekł wprost do Addie:

— Dowiedziałem się teraz, że Revis znał już dawno ową kobietę, której szaleństwo, jak się chwalił, dopomogłoby mu do wydostania poufnych informacji.

Podniosła rękę, aby pochwycić powiewający na powietrze koniec szala:

— Rzeczywiście?? — odparła obojętnie po chwili milczenia.

— Tak. Sądziłem, że to panią zaciekawi. Czy nie uważa pani za wskazane pomówić o tem z miss Haskell?

— Po co? — spytała i uczyniła ruch, chcąc wejść do wozu.

— Powód jest jasny. Czyż mógł myśleć o kimś innym, niż o niej?!

Oczy jego były niewzruszone i mówił tak, jak gdyby ostrzegał.

— Widać, że owe upływające dnie muszą wyjawić prawdę. Dlaczego nie miałaby zapewnić sobie tej korzyści, aby wyprzedzić odkrycie przez reporterów i detektywów?

— O, pan już — zaczęła i urwała.

Widział jak wyraz zniecierpliwienia ustępował przed wyrazem wyczerpania. W tych krótkich chwilach, gdy tak szła obok niego milcząca i zamyślona, zauważył, jak głęboko wyryły się na na jej twarzy rysy znużenia. W spojrzeniu jej tkwiła także jakaś zapamiętałość, jakaś chytrą złośliwość. Zauważył, że dręczył ją niepokój wskutek tej nieustannej konieczności namyślania się nad każdem słowem, jakie wypowiadała w jego obecności.

Jestem na dobrej drodze, pocieszał się. Ona pierwsza ulegnie, pierwsza wyzna wszystko — może nawet całkowicie.

ROZDZIAŁ 17.

W piątek popołudniu przeciągnął swoją rozmowę z miss Colvin i odprowadził ją tramwajem do jej mieszkania, gdzie zastał miss Haskell. Miss Colvin nie opuściła ani jednego dnia swojego biura. Natomiast Mary otrzymała tydzień urlopu i całej swej energji używała do tego, by nie zdradzić niczego Dardenowi a poświęcić się zupełnie Bucknerowi

Zdawała się cierpieć bardziej niż miss C. Była ciągle jeszcze blada i miała pogrążone oczy. W obecności detektywa udawała obojętną i bezwrażliwą jak gdyby nieustanna czujność, do której się zmuszała, napełniała ją lękiem, nie opuszczającym jej nigdy. Opuściła ją dawna ruchliwość i stary zapał i dawała, jeśli tylko mogła, lakoniczne odpowiedzi.

Niepokój Addie objawiał się w ukradkowych spojrzeniach, jakkolwiek twarz jej mniej się zmieniła niż twarz Mary. Może pochodzi to stąd, myślał Darden, że szminkuje się ciągle jeszcze w ten sam sposób i że z biegiem lat podłużna, chuda jej twarz ze smagłą skórą nabrała określonego i niezmiennego wyglądu, wykluczając możliwość dostrzeżenia jakichś zmian. Zauważyć jednak można było, że widocznie zdawała się ze wszystkiem na Mary, widząc w niej naturalną kierowniczkę i przodowniczkę w tem ciężkiem położeniu.

Już pięć dni żyły w tej niepewności. W dzień lękały się, że coś sie może wydarzyć i milczenie ich może być przerwane. W nocy zaś pokrzepiały się rozpaczliwą nadzieją, że stanie się coś, obojętne co i nastąpi koniec tej męczarni, tego wiecznego czekania na grożący cios, który mógł spaść na nich niespodziewanie z nieznanej strony. Jeszcze jest czas, myślał Darden, używając nowego nacisku, aby dojść do zamierzonego rezultatu.

Zaczął więc najpierw napomykać lekko o zniknięciu Lizzie Wilson.

— Musiały panie — zauważył z przyjaznym uśmiechem — interesować się sprawą służby tego tygodnia — nieprawdaż?...

Mary, siedząca na zwyczajnem swojem miejscu koło okna pomyślała, że nie mógł on absolutnie widzieć nowej pokojówki, która wczoraj wstąpiła do służby.

Addie, która nie przebrawszy się nawet, usiadła przy stole, odpowiedziała szybko, chcąc uniknąć przykrego milczenia:

— Tak. — rzekła i spuściła oczy, spotkawszy się z jego spojrzeniem, — Lizzie odeszła.

— Została zwolniona? — spytał szybko, a zobaczywszy, że Addie rzuciła Mary pytające spojrzenie, dodał uspakajająco: — Zajmuje mnie mianowicie samego jej odejście. Czy jesteśmy pewni, że nie miała nic wspólnego z kradzieżą poufnych informacji?

Teraz Mary podniosła oczy, zdziwiona tem pytaniem. Zrozumiał jej zdziwienie, umyślnie fałszywie:

— A może, miss Haskell, ukradła ona coś—?

— Urwał a potem dokończył: — a pani ją wyrzuciła? Czy nie tak?

— No tak — musiała mu odpowiedzieć Mary. — ukradła. Ona —

— Robiła to, co robi wiele innych, — rzekła Addie, jakby skarżąc się na nieuczciwość służby. — Kradła suknie, ukradła mi spódnicę.

— A co pani chciała powiedzieć, miss Haskell?

— Nic! Mary odwróciła się z lekkim uśmiechem — Zdaje mi się, że moje suknie nie przypadały jej do gustu.

Zrezygnował z dalszych pytań. Okazał na nowo, jak zręcznie może je dręczyć i przypominał im, że nie uda się im ujść jego uważnej i niezawodzącej nigdy czujności, pilnującej każdego ich kroku i czynu. Były przekonane, że wie o skradzionym rewolwerze.

(D.C.N.).

Druk „Gazety Kaliskiej" — Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Sp. z ogr. odp. Redaktor A. RADWAN.